

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzyżki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduniska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI

Cegielniana Nr. 63.

W sobotę po południu

w sobotę wieczorem

W niedzielę po południu

w niedzielę wieczorem

„Gęsi i Gąski“

„Dudek“

„Karpaccy górale“

„Dudek“

Opera i operetka Łódzka

Konstantynowska 16.

Jutro po poł.

„Sufrażystki“

Jutro wieczorem

„Piękna Helena“

Teatr Varieté „CORSO“
Konstantynowska № 16.
Dyrektor **M. Portało.**
Od Środy, 1 Października **NOWE DEBIUTY.**
zmiana programu.
20 nowych atrakcji. Dyrektor art. **W. Łętowski.**

FANELAS
Nowości
Ekscentr. obrazy żywe epizody z **Wojny bałkańskiej**
Herbert Br-os
Jedyni wykonawcy angiels. „Step Dance“.
TRIO OKEANS Fenomenalne akrobatki, championat walki francuskiej 2 DAMY.

M-lle LELAWSKA
Ros. cygańskie romansy
M-lle GERANDE
International, śpiewaczka, ulubienica Warszawskiej i Łódzkiej publiczności.
UWAGA: Po skończonem przedstawieniu wielkie **Divertissement Cabaretowe**
Ze współudziałem wszystkich artystów. Szczegóły w programach.

M-lle Du-Bary
Tancerka.
Lancetti?
Divertissement Cabaretowe
Szczegóły w programach.

Dr. Med. Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek.
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 po poł.

Epidemia Szkarlatyny w Łodzi.

Nie przeminęła jeszcze całkowicie jedna będa — epidemia biegunki krwawej (dysenterji), a już nowa wdarła się do nieszczęsnej Łodzi.

Epidemia plonicy (szkarlatyny) panuje obecnie w Łodzi w całej pełni.

Jakie dzielnice miasta naszego zostały już opanowane przez epidemię, ile było ogółem wypadków zachorowań, ile zgonów, od jak dawna panuje szkarlatyna epidemicznie, czy wzrasta, czy też słabnie, wszystko to są pytania na które nikt nie jest w stanie dać odpowiedzi, bo nikt nie rozporządza jakimkolwiek materiałem, któryby dawał podstawy do snucia wniosków. Łódź podawnemu niema biura sanitarnego niema statystyki przyczyn zgonów, niema statystyki zachorowań, choć mają je miasta znacznie mniejsze od naszego.

Za podstawę do twierdzenia że mamy w Łodzi w chwili obecnej epidemię szkarlatyny służą wykazy ruchu chorych w szpitalu dla zakaźnych oraz w szpitalu Anny Marji dla dzieci. W chwili obecnej oba te szpitale są przepełnione chorymi na szkarlatynę do tego stopnia, że zmuszone są odmówić dalszego przyjmowania chorych.

W szpitalu dla zakaźnych przy ulicy Łąkowej, będącym, jak wiadomo, jedynym szpitalem miejskim leży w tej chwili obecnej 30 chorych na szkarlatynę, a inni chorzy czekają na swą kolej i szerzą zarazę dokoła. Taki stan rzeczy trwa już od miesiąca.

Też samo dzieje się w szpitalu Anny Marji, gdzie została przekroczona maksymalna liczba chorych na oddziale szkarlatynowym, leży tam bowiem w obecnej chwili 33 dzieci dotkniętych tą straszną chorobą.

Jeśli odpowiedz na pytanie, czy mamy w mieście naszym epidemię dysenterji czy też zdarzające się dość liczne wypadki zasłabnięć na biegunkę krwawą są tylko wznowieniem, nasileniem stale w niektórych dzielnicach miasta naszego panującej czerwonki, to o szkarlatynę możemy śmiało i stanowczo twierdzić, że mamy do czynienia z epidemią, o przepełnienie szpitali pozwala tam mówić o znacznym rozpowszechnieniu się tej strasznej choroby.

Gdybyśmy nie znali stosunków miejscowych, moglibyśmy sądzić, że zostały zastosowane jakieś środki zaradcze, że skoro od miesiąca szpital dla zakaźnych jest przepełniony chorymi na szkarlatynę, moglibyśmy przypuszczać, że władze miejskie pomyślały o zbudowaniu choćby tymczasowego prowizorycznego baraku dla chorych na szkarlatynę, że zatroszczyły się o wprowadzeniu nareszcie w czyn niezliczonych projektów co do budowy czy wynajęcia budynku na dom izolacyjny dla rodzin osób dotkniętych jakąś chorobą zakaźną, w danym wypadku szkarlatyną, że pomyślano o zaangażowaniu pewnej ilości lekarzy, którzyby spieszyli z bezpłatną pomocą do mieszkających w mieście naszym naszego miasta których liczba po tegorocznem bezrobociu znacznie wzrosła, że regestracja przyczyn zgonów zostało przywrócone.

Gdybyśmy nie znali... że jednak znamy je aż nazbyt dobrze, więc wiemy, że nie w tym kierunku nie uczyniono dotąd, choć wszystko istnieje już oddawna na papierze, w tej liczbie rzecz najpotrzebniejsza — barak dla szpitala dla chorych zakaźnych, którego plan został oddawna opracowany, a którego dotąd nie zbudowano z przyczyn niewiadomych.

Budowa jego zostanie pewnie odłożona do wiosny, a tymczasem szkarlatyna będzie się szerzyła, zabierając moc dziatwy, będzie się szerzyła tem łatwiej i prędzej im gorsze są warunki mieszkaniowe ludności niezamożnej w Łodzi, im bardziej ta ludność jest skupiona w swych izdebkach.

Tyle już napisano artykułów o złym stanie zdrowotnym Łodzi i braku zarządzeń, polepszenie tych warunków na celu mających, bez wywołania jakiegokolwiek ruchu w tej dziedzinie, że pewnie i nasz przeminie bez skutku, a jednak piszemy go, wierząc, że w najtwardszej skale złożą drogę krople wody padające choć rzad-

ko lecz stale, a siła oporu ze strony skali i... pewnie jednaka, — więc nie tracimy nadziei, że walka ze szkarlatyną zacznie się w mieście naszym... na wiosnę.

St. Sk.

W sprawie baptystów.

(Komunikat urzędowy).

Wobec pogłosek, że ministerjum spraw wewnętrznych poruszyło kwestję uznania sekty baptystów za nielegalną i szkodliwą, biuro informacyjne oznajmia co następuje: Prawo obowiązujące przewiduje możliwość ograniczenia wolności wyznawania wiary tylko w stosunku do tych sekt, które są wyraźnie zaboronnymi, lub też mają wyraźnie niemoralny charakter; wtedy już sama przynależność do wskazanych sekt pociąga za sobą ściganie w drodze karnej. W nauce sekty baptystów rosyjskich do czasów obecnych nie zauważano cech, któreby wskazywały na jej charakter zaboronny lub niemoralny. To też z punktu widzenia przytoczonego powyżej prawa niema dostatecznych podstaw do uważania baptystów obecnie za naukę sądownie karaną lub nietolerowaną. Jednakże badanie współczesnego stanu baptystów w Rosji daje niezbitę przeświadczenie, iż wysiłki kierowników tej nauki skierowane są w stronę szerokiego prozelityzmu nie tylko wśród ludności wyznań nieprawosławnych, lecz przeważnie w masach rdzennej ludności rosyjskiej.

Baptystyzm rosyjski, pozostający w ścisłym związku z zagranicznymi organizacjami baptystów i otrzymujący od nich dyrektywy działania, korzysta jak to widać ze sprawozdań kongresów baptystów i z innych danych, z szerokiego poparcia

materjalnego obcokrajowych kierowników baptystów. Ci ostatni, jak się do tego szczerze przyznają, widzą w Rosji najbardziej podatny grunt dla pracy swoich misjonarzy. Rzecz jasna, że te specjalne cechy działalności baptystów, wobec nieprzychylnego stosunku prawodawstwa rosyjskiego względem propagandy obcych wiar i wyznań, wkładają na ministerstwo spraw wewnętrznych obowiązek bacznego obserwowania tej sekty i zmuszają do energicznej walki w granicach praw obowiązujących z temi przejawami baptystyzmu, które zupełnie nie wypływają z istoty praw wyznaniowych, udzielonych sektem przez ukaz Najwyższy z d. 17 października 1905 r.

Przyczyny drożyzny.

Sprawa podrożenia artykułów spożywczych zajmuje obecnie każdego, nie tylko ze względów ogólnoludzkich, lecz i czysto-obywatelskich.

Mało jest widzów rozgrywającego się dramatu, gdyż nieliczne tylko wyjątki nie biorą w nim czynnego udziału. Kiedy dawniej na drożyznę życia skarżyły się najniezamożniejsze warstwy, dziś — prawie wszyscy i to we wszystkich krajach.

Znaczne podskoczenie cen żywności dało się odczuć od r. 1884. Dziś doszło do ostatecznych granic. Nawet w Anglii, w kraju wolnego handlu, w kraju, nieznającym sztucznych przyczyn podrożenia artykułów spożywczych, ceny idą stale w górę. W ostatnich czasach produkty żywnościowe podrożały tam o 40 proc., a mięso jeszcze bardziej.

Znany ekonomista francuski, Leroy-Beaulieu, twierdzi, że w każdym kraju dla każdego poszczególnego okresu czasu można z większą lub mniejszą ścisłością wskazać szereg najbliższych przyczyn wypadkowych, powodujących drożyznę. Ale cały szereg lat, począwszy od 1905 roku stwierdził dążenie do zwyższenia, niezależnie od okoliczno-

ści wypadkowych, że należy zatem szukać przyczyn ogólnych stałych.

Są tacy, którzy chcieli podrożeń artykulów spożywczych uczynić zależnym od zwiększonej produkcji metali szlachetnych, ale zwykłe zestawienia liczbowe niczego jeszcze nie dowodzą.

Słuszniejsze jest objaśnienie drożyzny „prawem znikającej płodności gleby“. Zwolennicy tego poglądu twierdzą, że zwiększająca się wciąż ludność zmuszona jest coraz energiczniej eksploatować dostępny dla niej obszar ziemi, wytężając zaś pracę rolniczą coraz bardziej systematycznie przy przejściu do bardziej wyżej rozwiniętych systemów uprawy roli. Być może, że prawo to ma swe znaczenie ale przeciwdziała mu postępująca nieustannie technika rolnicza.

Jak należy i można waleczyć z drożyzną żywności?

Na Zachodzie ludność miejska żąda wszędzie zniesienia ceł ochronnych. Ale jeżeli ceny wzrastają nawet przy wolnym handlu międzynarodowym, jak np. w Anglii, dowodzi to, że niezbędne są widocznie inne środki.

Mianowicie — gospodarstwa miejskie mogą z powodzeniem zastąpić działalność znacznej części pośredników przy dostarczaniu żywności, odzieży, mieszkań i t. d. dla niezamożnej części ludności.

Najbardziej efektywnym zaś, najpewniejszym środkiem w walce z pośrednictwem, najważniejszym czynnikiem drożyzny, jest tylko współdziałanie.

Chasydzi a litwacy.

„Hacefira“ (№ 210) z ubolewaniem przytacza fakt wystąpienia chasydów przeciw litwakom. Gazeta ta podaje, że na pewnym zebraniu chasydzi zwrócili się do litwaków w te słowa:

„Głód was wygonił z bagien litewskich, prześladowanie wypędziło was z Rosji i przybyłście tutaj. Otworzyliśmy wam nasze miasta, przyjęliśmy was gościnnie, obchodziliśmy się z wami, jak z braćmi; daliśmy wam udział w naszych cmentarzach, a wy utyliście, dorobiliście się majątków, nabraliście siły, a teraz ośmielacie się nam narzucać wasze rządy. I mało wam tego, bo jeszcze chcecie nam dać rabina litwaka! Czy na całej Litwie jest chociaż jeden rabin z Polski w najmarniejszym miasteczku? A w Królestwie Polskim jest już mnóstwo rabinów-litwaków!“

Informacje.

Zniesienie „rot uciesznych“.

Według zapewnień „Birż. Wied.“ postanowiono znieść organizację t. zw. „rot uciesznych“. „Riecz“ do wiadomości tej dodaje, że władze wojskowe uznały organizację „rot uciesznych“ za wadliwą. W celu przygotowania wojskowego ludności, poruszony został ponownie projekt utworzenia głównego zarządu rozwoju fizycznego i sportu.

Potrójna kara.

Ministerstwo komunikacji zawiadomiło okólnikiem wszystkich urzędników kolejowych, że za udzielenie bezpłatnych biletów kolejowych osobom obcym, ściganą będzie nie podwójna, jak dotychczas, wartość biletów, lecz potrójna, a przytem za całą drogę danej kolei tam i z powrotem. Niezależnie od tego winni usuwani będą natychmiast ze służby.

Informacje handlowe.

Z manufaktury.

Sezon tegoroczny w branży bawełniano-liniowej ma przebieg dość ospały. Obróty są bardzo ograniczone, a to z powodu niepomyślnych zbiorów tegorocznych w Królestwie z jednej strony i ograniczenia kredytu z drugiej strony. Mimo ogólnego polepszenia obecnej sytuacji handlowej, kredyt w tej branży jest jeszcze bardzo utrudniony.

Ceny wyrobów bawełnianych podniosły się ostatnio o 5 proc. Prawie o tyleż zdrożały wyroby liniowe. Jedwab w dalszym ciągu drożeje: w stosunku do cen zeszłorocznych obne ceny są wyższe o 15 proc.

Co się tyczy wyrobów wełnianych to ogólna sytuacja handlowa w sezonie bieżącym, który jest na ukończeniu, była lepsza w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednakże większego ożywienia zanotować nie można. Ceny gatunków angielskich utrzymywały się dawne, nawet wobec konkurencji mają tendencję zniżkową. Natomiast sukno czarne podniosło się o 5 proc., przy tendencji ku dalszej wyższości.

Wiadomości polityczne.

Antagonizm francusko-niemiecki.

Z Nancy donoszą o nowym zjawisku na tle antagonizmu francusko-niemieckiego. Na dworcu Longyan do ekspresu wsiadło kilku Niemców, którzy, usunawszy z ławek paczki zostawione na znak zajętych miejsc, usiedli sami.

Jeden z pasażerów francuz, zwrócił uwagę, że miejsca te są już zajęte, w odpowiedzi na to został przez krewkiego Niemca spoliczkowany. Wywiązała się bójka. Na pomoc pasażerowi francuskiemu przybyli z innych przedziałów ziemkowie. Bójce, która dla Niemców zaczynała być bardzo niebezpieczna, położyła kres policja.

W Brukseli również miało miejsce podobne zajście na tle antagonizmu francusko-niemieckiego.

W jednym z kabaretów „brukselskich“ pewien śpiewak estradowy zaśpiewał piosenkę, ośmieszającą Niemców. Obecni na sali Niemcy przyjęli piosenkę gwizdaniem zaczęli obrzucać śpiewaka obelgami.

W obronie tego ostatniego stanęli francuzi. Kres zajściu położyła policja.

Albanja i Włochy.

Z Wiednia donoszą: pogłoski o możliwości zajęcia Albanji południowej przez Włochy stają się coraz uporczywsze. Gazety włoskie piszą co prawda bardzo niewyraźnie tylko o jakiejś ekspedycji do południowej Albanji, rząd włoski zaprzecza wszelkim wzmiankom o celach aneksyjnych, ale tak samo gazety pisały tylko o ekspedycji, a rząd zaprzeczał pogłoskom o wyprawie zbrojnej przed wojną trypolitańską.

Rząd włoski przygotowuje się na wszelki wypadek, gdyby, jak to zapowiedział Paks, Serbia zamierzała zająć parę punktów strategicznych w Albanji. Sprawa ta ma wielką doniosłość międzynarodową, bo Austro-Węgry nigdy nie dopuściły Włoch samych do Albanji południowej i natychmiast zajęłyby Albanję północną.

Istnieje nawet podobno w tej mierze poufne porozumienie.

Nominacja księcia albańskiego, Wieda, ma nastąpić na podstawie porozumienia Austro-Węgier z Włochami jeszcze w ciągu października.

Hr. Berchtold sądzi, iż ta nominacja wpłynie bardzo dodatnio na uregulowanie stosunków bałkańskich.

Z Cesarstwa.

+ **Konfiskata odezw.** Agenci „ochrony“ w Petersburgu wtargnęli do mieszkania Wiktorowa przy Wielkim Prospekte, gdzie znaleźli literaturę nielegalną, zgromadzoną w znacznej ilości. W większości były to odczyty socjalno-demokratyczne. Wiktorow został aresztowany.

W mieszkaniu zrobiono zasadzkę i aresztowano kilka osób, które przychodziły do Wiktorowa.

+ **Kary prasowe.** Na mocy postanowienia wice gubernatora kijowskiego B. Kaszkarowa redaktor tygodnika „Sputnik czynownika“ A. Mireckij za umieszczenie w numerze pomienionego pisma z d. 20 września r. b. artykułu p. t. „Bohaterzy“ skazany został w drodze administracyjnej na zapłatę 500 rb. grzywny z zamianą na trzy miesiące aresztu (jest to druga kara w ciągu tygodnia).

Redaktor „Wieczern. Gazety“ Kuźmin za umieszczenie w nr. z dn. 21 b. m. telegramu o strajku w Moskwie, skazany został na zapłatę 200 rb. grzywny z zamianą na 1 i pół miesiąca aresztu.

Z Litwy i Rusi.

□ **Nowy bank.** Z inicjatywy adw. przys. Kelberina w Kijowie powstał projekt założenia Towarzystwa wzajemnego kredytu, któreby służyło wyłącznie interesom osób wolnych zawodów. Projektodawca wychodzi z założenia, iż praca zawodowa w pewnych wypadkach może stanowić niemięjszą gwarancję zdolności kredytowej, niż obroty handlowe. Projekt ustawy nowego Towarzystwa jest już uktadany. Terenem działalności nowego banku będzie tylko Kijów, z czasem jednak, w miarę rozwoju operacji, działalność ta zostanie rozszerzona na gubernie południowo-zachodnie.

Z Królestwa.

§ **Zagadkowe zabójstwo.** W pow. kolskim, pod Sopotnem, w osadzie leśnej Dąbrowa, należącej do rozległych dóbr Lubstów, przed kilku miesiącami zamieszkał

18 letni młodzieniec, Józef Olejnik, jako praktykant leśny.

Pozwolono mu mieć dubeltówkę, aby chodząc po lesie, tępił ptactwo drapieżne, lisy i kroliki. Zwierzchnik praktykanta, w tym samym domu zamieszkały, zauważył, że młodzieniec zostawia często lampę niezagaszoną i tak zasypia.

Obawiając się złych następstw, polecił sługom, aby, nim udadzą się na spoczynek, zobaczyły zawsze, czy jest jeszcze światło u praktykanta i żeby je w razie potrzeby zgasily.

W d. 28 z. m. wieczorem dziewczęta zobaczyły światło i udały się na górę, do mieszkania praktykanta, gdzie zastały go kłęczącego przed łóżkiem, widocznie odmawiającego modlitwę wieczorną, przy której zasnął będąc znużonym całodziennym chodzeniem.

Gdy dziewczęta, mimo wołania, nie mogły się go dobudzić, jedna z nich 14 letnia Malcerówna, córka gajowego widząc stojącą dubeltówkę, ziała ją z zamiarem trącenia nią w plecy śpiącego Olejnika. Zaledwie jednak dotknęła pleców lufami, nastąpił wystrzał i obydwa naboje przeszły ciało młodzieńca, który nie wydając żadnego głosu, wyzionął ducha w pozycji kłęczącej.

Z sąsiedztwa.

× **Stan ekonomiczny Zduńskiej Woli.** O rozrastającym się miściecie w gub. kaliskiej, ogół polski mało co wie. Tymczasem ze względu na żydów, zainteresowało się nim „Petersburskie Tow. szczenia rzemiosł i rolnictwa wśród żydów“ i wydelegowało tam specjalnego wysłannika, który między innymi zebrał następujące dane ciekawe.

W r. 1856 było tam 6,000 ludności, obecnie jest 30,000.

Żydów było wtedy 24 proc., a teraz jest 50 proc. Jest tam ognisko tkactwa, jak początkowo w Łodzi. Fabrykantami byli dawniej sami chrześcijanie, a żydzi pośrednikami. Obecnie jest już mnóstwo fabrykantów żydów, z których najbogatsi są Wiener i Szeps.

Produkcja tygodniowa fabryk tkackich dochodzi do wartości 400,000 rb. Fabryk jest 34 o 670 warsztatów mechanicznych, ale z nich zaledwie 100 należy do chrześcijan. Pozatem jest 1,214 warsztatów tkackich domowych, z których 589 należy do chrześcijan.

× **Szkarlatyna.** (c) W Radogoszczu przy ul. Dolnej pod nr. 12, ukazała się śród dzieci szkarlatyna.

× **Na budowę szkoły.** (c) Zarząd gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Rzgowie, gminy Gospodarz, uzyskał pozwolenie piotrkowskiej komisji włościńskiej na wydatkowanie z czystych zysków kasy 1841 rb. 61 kop. na budowę nowych szkół w Rzgowie.

× **Nowy młyn.** (c) Gustaw Gryning uzyskał pozwolenie piotrkowskiego rządu gubernialnego na budowę młyna parowego w Nowosolcu, w pow. łódzkim.

× **Z „Lutni“ aleksandrowskiej.** (c) Dnia 19 b. m. odbędzie się w Aleksandrowie nadzwyczajne ogólne zebranie członków Tow. śpiewaczego „Lutnia“.

× **Kradzieże koni i bydła w okolicy.** (c) W ostatnich czasach w hr. bie powiatów brzezińskiego, łęczyckiego i wieluńskiego dokonano całego szeregu kradzieży koni i bydła.

× **Pożar w Zgierzu.** (c) Dziś, o godzinie 5 rano w posesji fabrycznej tow. aka. Juliusza Hofmana przy zbiegu ulic Zegrzańskiej i Szczeńskiej w Zgierzu, z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, wybuchł pożar. Ogień ukazał się w więzieniach dachu nad kotłownią, stojącą pośrodku podwórza tuż przy dwu piętrowym gmachu fabrycznym i szerzył się bardzo szybko. Przybyła jednak na ratunek straż ogniowa ochotnicza ogień wkrótce ugasiła.

Spaliła się część dachu na kotłowni. Straty dość znaczne.

Z powodu pożaru i zalania wodą maszyn, fabryka jest dziś nieczynna.

× **Cena mąki w Zgierzu.** (c) Piekarze zgiersey narzekają na drożyznę mąki żytniej, której wórek, wagi 200 funtów, kosztuje 8 rb., gdy przed zniwami tegorocznymi wórek taki kosztował 6 rb. 50 kop. — 7 rb.

Cena na mąkę pszenną nie uległa dotąd wyższości i wynosi, tak jak przed zniwami 10—11 rb. 25 kop. za 200-funtowy wórek.

× **Jarmark jesienny.** (c) Wczoraj w Strykowie odbył się doroczny jarmark jesienny na inwentarz żywy i różne towary. Największy ruch panował około zakupu ciepłej odzieży, której dostarczyli wielką ilość

krawcy z Łodzi, Brzezin i innych miast okolicznych.

Inwentarza żywego dostawiono niewiele, tranzakeje jednak zawierano licznie.

Protest przeciw rozdawnictwu nagród Nobla.

W piśmie „Aftonbladet“ wychodzącym w Sztokholmie ogłosił dyrektor Leonard Hwass, jeden ze świadków testamentu Alfreda Nobla, protest przeciw zasadniczym podziałom, na jakich rozdzielone są nagrody imienia Nobla, oświadczając, że nie są one zgodne z wolą testatora.

W kołach literackich i naukowych protest wywołał wrażenie. „Nagrody Nobla — wywodzi dyrektor Hwass — w myśl woli twórcy fundacji, nie miały być wyłącznie nagrodami honorowymi. Wielkość ich i wymagania, jakie stawiano przy ich udzielaniu, sprawiły, że jednak takimi się właśnie stały. Nobel miał na oku cele praktyczne, chodziło mu o to przedewszystkiem, by ten, który nagrodę za wybitne dzieło otrzyma, uzyskał przez nią zupełną niezależność od trosk materialnych i mógł dalej kontynuować swoje dzieło. Ta wola testatora nie jest obecnie uwzględniona. Nie było nigdy intencją Nobla, by osoby, posiadające już znaczny majątek, otrzymywały nagrodę. Sprzecznym z jego zamiarami jest zatem udzielanie nagrody monarchom, prezydentom, osiemdziesięcioletnim starcom. Tak np. projekt obecny, by cesarzowi Wilhelmowi II udzielił nagrodę Nobla, jest ideą testamentu wprost przeciwną. Nobel nie był zwolennikiem zaszczytnych odznaczeń, lecz chodziło mu o cele praktyczne. Nigdy sam nie chciał przyjąć żadnego orderu, choć mu je wielokrotnie ofiarowano. Fundacja jego dążyła do tego, by utworzył nagrody pieniężne, zapewniające laureatom swobodę działania, nie nagrody honorowe“.

Kalendarzyk.

Dziś Franciszka B.
Jutro Placydy i Zen.
Imiona słowiańskiej dzieli Dobromiła
Jutro Aldona.
Wschód słońca o g. 6 m. 17
Zachód „ 5 „ 16
Długość dnia „ 10 „ 59
Stan pogody. — Podług obserwacji opy-
ka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 6° ciepła.
„ „ Połudn. o g. 12. 7° „
„ „ Wczoraj o g. 8 w. 8° „
Minimum 5 ciepła BARO: 752 najniższej —
Maximum 10 „ METR: 752 najwyższej 752
Hygrometr 65% wilgoci.

Teatr Polski. w sobotę po południu „Gęsi i Gąski“ w sobotę wieczorem „Dudek“ w niedzielę po południu „Karpaccy górale“ w niedzielę wieczorem „Dudek“

Opera i operetka łódzka. Jutro po południu „Sufrazyłki“ Jutro wieczorem „Piękna Helena“

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewka 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza“. Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12-jej rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Rocznica zwycięstwa oręża polskiego.

Dz. 10 października 1621 roku jest datą jednego z najświetniejszych zwycięstw oręża polskiego, gdyż w tym dniu poniósł porażkę sultan turecki Osman II, który, naszedłszy nasz kraj wraz z 380,000 turek i tatarów od 1619 r. plądrował go i nareszcie stanął groźnie pod Chocimem, gdzie kilkakrotnie pokonany orężem Chodkiewicza i Lubomirskiego, do zawarcia pokoju był zmuszony.

Papież Grzegorz XV, oceniając mężstwo dawniej zwalczającego turek Zólkiewskiego oraz Chodkiewicza, Lubomirskiego i całego wojska, które swą walecznością uwolniło nasz kraj i Europę od jarzma tureckiego, wydał *breve*, nakazujące odprawienie w ten dzień nabożeństw z procesją w kościołach katedralnych całego świata katolickiego na wieczne czasy.

Prace pedagogiczne.

Sekcja przyrodnicza przy Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijan przystąpiła do pracy mającej na celu ujednostajnienie różnorodnego programu nauk przyrodniczych, we wszechstronnych zakładach naukowych w Łodzi.

O oddziały równoległe.

Sfery zainteresowane zwróciły się do ministerjum oświaty z petycją o utworzenie sta-

łych oddziałów równoległych przy szkołach elementarnych miejskich. Koszty utrzymania wzmiankowanych oddziałów pokryte będą z funduszy komisji szkolnych.

Ludność m. Łodzi.

(a) Według danych statystycznych, sporządzonych przez miejskie biuro adresowe w miesiące Łodzi zamieszkuje 506,111 osób różnych narodowości, a mianowicie: Polaków 251,708, Żydów 171,874, Niemców 75,048, Rosjan 6,275, Czechów 508, Francuzów 237, Tatarów 156, Turków 145, Anglików 71, Łotyszów 28, Greków 27, Włochów 10, Szwedów 9, Chińczyków 7, Litwinów 5, ormjan 2 i 1 Rumun.

Z gub. komisji poborowej.

(a) Piotrkowska gubernialna komisja poborowa nadesłała miejscowym komisjom poborowym rozkład posiedzeń gubernialnych na bieżący kwartał, mianowicie:

W październiku: 16 w czwartek, 23 w czwartek, 29 we środę; w listopadzie: 6 w czwartek, 13 w czwartek, 20 w czwartek i 26 we środę; w grudniu: 3 we środę, 11 w czwartek, 18 w czwartek i 31 we środę oraz w styczniu 1914 roku 5 i 12 w poniedziałki.

Na posiedzeniach tych komisja gubernialna rozstrzygać będzie wszelkie reklamacje i wątpliwości powstałe na posiedzeniach poborowych komisji powiatowych i miejskiej.

Z komisji poborowej powiatowej.

(a) W roku obecnym powołano do wypełnienia powinności wojskowej w powiecie łódzkim następującą ilość popisowych:

W pierwszym rewirze powiatowym 461 popisowych roku bieżącego, w tem 59 chrześcijan, posiadających ulgi I kategorii, oraz przez tego 44 popisowych z lat zeszłych, którzy otrzymali prolongaty dla poprawienia stanu zdrowia; w drugim rewirze popisowych tegorocznych 685, w tem 93 chrześcijan i 2 Żydów ulgowych I kategorii i 68 popisowych zeszłorocznych; w trzecim rewirze popisowych zeszłorocznych 60 i tegorocznych 781, w tem 87 chrześcijan i 3 Żydów, posiadających ulgi I kategorii i w rewirze czwartym 52 popisowych z lat zeszłych oraz tegorocznych 651, w tem ulgowych I kategorii 75 chrześcijan, razem zaś 2,802 popisowych, z czego odpa- da 314 chrześcijan I kategorii ulgowych, nie podlegających losowaniu.

Zapomogi lokautowe.

(a) Zarząd związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczych postanowił rozprawić wypłacanie zapomóg lokautowych robotnikom następujących fabryk: Ferdynanda Szmidta, akc. Tow. S. Czamańskiego, H. Czamańskiego, Weyraucha i Domanowicza, Robotnikom z fabryki Lipskiej i Minberga oraz Szlamowicza i Finkelkranta, jako strajkującym, zapomogi postanowiono nie wydawać. Zapomogi otrzymują ci członkowie związku, pozostający bez pracy, którzy wpłacili 26 składek tygodniowych.

Podział na „lokautowych” i na „strajkujących” wydaje się nam niewłaściwym. Związek powinien tylko to uwzględnić, czy członek jest w potrzebie, czy też nie.

„Sądny dzień”.

Dzisiaj wieczorem rozpoczyna się najuroczystsze święto żydowskie „Sądny dzień” (Jom-Kipur), połączone z postem absolutnym w ciągu 24 godzin. Jest to dzień pokuty i odpuszczenia grzechów.

Z powodu procesu Bejlisa rabini użyli modlitwy, która będzie odprawiana w dniu jutrzejszym we wszystkich świątyniach żydowskich.

Peszukiwanie rąk robotnych.

Wobec powiększenia armii niemieckiej w Niemczech daje się odczuwać brak rąk robotnych w polu i w przemyśle. Gubernator warszawski polecił naczelnikom powiatów powiadomić o tem ogół ludności.

Ogledziny teatrów polskich.

W dniu wczorajszym gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, w obecności gubernialnego inżyniera architekta p. Millera p. o. polemajstra m. Łodzi kapitana Mjacz-kowa, brandmajstra miejscowej straży ogniowej, p. Bielowskiego i Komisarzy policyjnych 3 i 4 uczęszchów, dokonali oględzin gmachów obydwa łódzkich teatrów: Polskiego, przy ul. Cegielskiej nr. 68 i Popularnego przy ul. Konstantynowskiej nr. 16.

Po dokładnym zbadaniu gmachów, scen oraz widowni gubernator zaopiniował, że obydwa teatry w zupełności odpowiadają wszelkim warunkom techniczno-budowlanym i sanitarnym, oraz są zupełnie zabezpieczone na wypadek pożaru.

Wewnętrzne urządzenie również odpowiada wszelkim wymaganiom techniki teatralnej. (a)

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.

W niedzielę dnia 12 października, o godzinie 7 rano odbędzie się ćwiczenie IV oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Dar dla Jasnej Góry.

Gubernator piotrkowski zezwolił na przyjęcie przez klasztor Jasnogórski w Częstochowie, ofiarowanego przez p. Teklę Skórczewską, szaura pereł, złożonego z 38 sztuk.

Ze Stow. prać. handlowych.

Na posiedzeniu zarządu Stow. pracujących w handlu i przemyśle gub. piotrkowskiej, pod przewodnictwem prezesa p. Nechwili, przyjęto 4 członków do stow. oraz stwierdzono, że są jeszcze wolne miejsca dla uczniów na kursach wieczorowych, mianowicie na wykładach buchalterji, języka niemieckiego, matematyki handlowej, korespondencji, języków francuskiego, rosyjskiego i t. d. Kandydaci mogą się zgłaszać do sekretariatu codziennie od godz. 8 do 9 wieczorem.

Ze Związku wstążkarzy.

(a) Lokal Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczej branży jedwabnej w dniu wczorajszym został przeniesiony z ulicy Zielonej nr. 32 na ulicę Nawrot pod nr. 20, lewa ofiyna pierwsze piętro.

Ze Stow. robot. chrześcijańskich.

W sobotę 11 b. m. odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Przejazd Nr 34 wieczornica dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin.

Początek o godzinie 8 wieczór.

W niedzielę przedstawienie teatralne „Królowa Jadwiga” J. Szujskiego, początek o godzinie 7 wieczór.

Ruch chorych w szpitalach.

W dniu wczorajszym znajdowało się w szpitalu przy ul. Łódzkiej 30 osób, chorych na szkarlatynę, a w szpitalu Anny—Marji 33 osoby, chore na szkarlatynę, 18—chorych na tyfus, 3 — na dysenterję.

Należy powyższe służyć jako niezgorażone dopełnienie do naszego dzisiejszego artykułu wstępnego.

Zabawa ludowa.

Zapowiedziana na niedzielę d. 5 b. m. zabawa ludowa w ogrodzie przy ulicy Dąbrowskiej z powodu niepogody nie odbyła się w ogrodzie a w sali wobec tego nie wykonany został cały program.

Zabawa została odłożona do 12 b. m. i nieodwołalnie odbędzie się z wypełnieniem całego zapowiedzianego programu.

Zamknięcie fabryki.

(a) W dniu wczorajszym upłynął termin 2-tygodniowego wypowiedzenia pracy robotnikom przez administrację fabryki wyrobów włókienniczych Ferdynanda Szmidta przy ulicy Pańskiej nr. 98. Fabryka już dawniej częściowo była nieczynną, obecnie wszyscy robotnicy tej fabryki pozostali bez pracy.

Ptaszarnie.

Do władz odnośnych w całej gub. Piotrkowskiej gubernator piotrkowski rozesał postanowienie obowiązujące, dotyczące zakładania, otwierania i utrzymywania ptaszarni w granicach wspomnianej guberni.

Zajęcie w kantorze fabrycznym.

Do kantoru fabrycznego M. Landaua przy ulicy Nowomiejskiej nr. 20, przyszło dwóch kupców z Pabjanic — Lejba Pukacz i Szaja Herszkowicz z zamiarem wspólnego obrachunku za pobrany na weksle towar. Zastawczy w nieobecności właściciela samego tylko buchaltera kantorowego Ioka Lewenthała, wszczęli kłótnię domagając się zwrotu weksli. Gdy ten odmówił, obaj kłótni rzucili się na Lewenthała zaczęli go dusić i bić łaskami. Na wściekły krzyk nadbiegli ludzie, którzy uwolnili z uścisków Lewenthała. Przybyła również policja, która aresztowała Pukacza i Herszkowicza.

— Przy pracy.

Mendel Wikerberg, 30 letni tkacz, podczas pracy w fabryce przy ul. Południowej nr. 11, nagle zemdał.

Lekarz Pogotowia przywrócił mu samowiedzę.

— Przykreści zawodowej.

Przy ul. Piotrkowskiej nr. 28 Alfa [Kaczyńska żona utrzymująca dom publiczny, kobieta lat 27, została pobita kijem, odnosząc ranę czoła.

— Przejechanie.

Córeczka kucharza, 4 letnia Józefa Dzierżgowska najechana została przez wóz przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, odnosząc ogólne potłuczenie.

W stanie poważnym odwieziono ją do szpitala Anny Marji.

— Krwotok.

Właściciel piwiarni na Starym Mieście Joebel Sengalewicz, lat 49, dostał krwotoku płucnego.

Lekarz Pogotowia ratunkowego szałmował krwotok.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj w piątek przedstawienia nie będzie.

Jutro w sobotę o godz. 3½, po poł. po cenach najniższych (wszystkie fotole i krzesła po 30 kop. balkony i amfiteatr po 20 kop. Łoże po 2 i 3 rb.) dla młodzieży doskonała, pełna pogodnego humoru komedia w 5 aktach Michała Bałuckiego p. t. „Gęsi i Gąski”, wieczorem o godzinie 8 m. 15 arcyzabawna farsa Jerzego Feydeau p. t. „Dudek”.

W niedzielę o godz. 3-jej po poł. efektowna sztuka w 8 odsłonach Józefa Korzeniowskiego; p. t. „Karpacy górale”, wieczorem o godzinie 8 m. 15 wesoly „Dudek”.

Opera i operetka łódzka, Konstantynowska 16.

Dzisiaj z powodu generalnej próby z „Piękną Heleną” przedstawienia nie będzie.

Jutro po południu o godzinie 3-jej po cenach najniższych dane będą arcykomiczne „Sufrażystki”.

Wieczorem, po raz pierwszy dana będzie operetka w 3 aktach J. Offenbacha „Piękna Helena”, która wystawiona zostanie według oryginalnego scenariusza Reinhardta.

Obsadę „Heleny” tworzą: pp. Horbowska—Helena, St. Claire—Orest, Brochowicz—Partenis, Janicka—Lena, Górska—Bachis oraz pp. Kozłowski—Parys, Miller—Kalehas, Piekarski—Menelaus, Ochrymowicz—Agamemnon, Grodnieki—Achilles, Jarzęcki—Ajax I-szy, Kamiński—Ajax II-gi, Olsz Filokomes, i inni.

Jutro w niedzielę, po południu o godzinie 3-jej po cenach niższych dana będzie prześliczna operetka Weinbergera, „Roman-tyczna żona” z p. Rogińska rolą w tytułowej. Wieczorem, po raz drugi „Piękna Helena”.

Dyrekcja teatru Polskiego wczorajszą premierą wygrała atut poważny, który bez wątpienia stanowić będzie chwilę przełomową w bieżącym sezonie. „Dudek” jest tak świetną farsą, przytem zagrany był tak doskonale, że trudno wyobrazić sobie silniejszą atrakcję teatralną. Dość powiedzieć, że publiczność wczoraj już nie tylko śmiała się, nie tylko „pękała” ze śmiechu, ale — wyła, literalnie: wyła!

Paroksyzmy śmiechu podniecały artystów, którzy w szalonym pędzie odgrywali scenę za sceną, zbierając boczne oklaski i grzmiące okrzyki brawa.

Recenzję zamieścimy jutro.

Sprawa o mord rytualny.

Proces Bejlisa obudził niezwykle zainteresowanie w Europie całej ze względu na podkład, jaki mu — słusznie, czy nie słusznie, wykazać powinien przebieg rozprawy—nadało oskarżenie. Zajmował się nim niedawny międzynarodowy kongres lekarzy i przyrodników w Wiedniu; w związku z nim odbyły się zebrania protestujące w wielu stolicach europejskich.

Śledztwo w ponurej i tajemniczej sprawie tej ciągnęło się długo i w rozmaitych kierunkach.

Gdy d. 2 kwietnia 1911 r. na jednym z przedmieść Kijowa znaleziono zwłoki 13-letniego Andrzeja Juszczyńskiego, ucznia miejscowej szkoły cerkiewnej, podejrzenie padło zrazu na nieslubną matkę jego, Aleksandrę Prichodko, którą jednak, wobec braku dowodów rychło uwolniono. W 3 miesiące później aresztowano, pod zarzutem morderstwa, 5 osób z najbliższej rodziny zamordowanego. I te jednak wkrótce znalazły się na wolności.

W kilka dni później aresztowano ponownie owe 5 osób, które jednak zaraz już nazajutrz zostały uwolnione. Równocześnie stało się wiadomem, że prowadzący dotąd śledztwo w tej sprawie, naczelnik kijowskiego wydziału śledczego, Krasowski, usunięty został od dalszego śledztwa. Wkrótce aresztowano pod zarzutem morderstwa Mendla Bejlisa, robotnika w fabryce Zajcewa, położonej w sąsiedztwie miejscowo-

wości, gdzie znaleziono zwłoki Juszczyńskiego. Aresztowania dokonano na podstawie opowiadań towarzyszy zabaw zamordowanego, 9-letniego Genia Czeberjaka i 3-letniej Ludmiły Czeberjakowej, którzy w dniu krytycznym widzieć mieli, jak Bejlis pochwycił Juszczyńskiego i ciągnął ku fabryce. Opowiadania tego sprawdzić nie można było, obaj bowiem świadkowie małoletni zmarli nagle na dozynierję przed zbadaniem ich przez sędziego śledczego.

Śledztwo poszło teraz już wyraźnie w kierunku mordu rytualnego. Zasięgnięto opinii znawców talmudu i religji żydowskiej; dwóch z nich twierdziło, że u Żydów istnieje „dogmat krwi”, a więc i zabójstwa w celach rytualnych, dwaj inni istnieniu dogmatu takiego zaprzeczyli w t. zw. zabójstwa rytualne nazwali wytworem fantazji lub złej woli. Ostatecznie Bejlis stanął przed sądem pod zarzutem zabójstwa w celach rytualnych.

Pierwszy dzień rozpraw.

Rozpoczął się proces Bejlisa.

Świat cały śledzi z ciekawością sprawę. Wszelkie pogłoski, przypuszczenia podawane są z gorączką.

Oto jesteśmy w sali sądowej. Duszą, ścisk, hałas straszny.

Naraz... Sąd idzie! Cisza absolutna. Serce zamiera w człowieku. Słychać każdy oddech, bicie serca.

Powoli, sala przybiera dawny charakter. Zgromadzona publiczność obserwuje sędziów, ekspertów, oskarżających i tego nieszczęśliwego oskarżonego.

O godz. 2 m. 30 rozpoczęło się posiedzenie.

Przewodniczy prezes sądu Boidyrew. Obok zasiadli referent Wigura, sędziowie — książę Zewachow i Jurkiewicz, prokurator Wipper.

Okazuje się, iż z 219 świadków nie przybyło na sprawę 34, między innymi: Mi-szczuk, którego „nie można było odnaleźć”, Wygranow i Miszczuk.

Obrona i oskarżyciele żądają stanowczo odszukania trzech wyżej wspomnianych świadków.

Korabczewskij, obrońca Bejlisa, żąda odłożenia sprawy w razie niezjawienia się ich. Tego samego zdania jest Gruzenberg, który w ironiczny sposób odnosi się do „nieodnalezienia” byłego naczelnika wydziału śledczego Miszczuka.

Nie zjawili się też na sprawie prof. Sikorski. Gruzenberg oświadcza, że jego obecność w sądzie jest konieczną—w przeciwnym razie uważa, że prof. Sikorski musi być ze sprawy wykluczony.

Sąd ogłasza następnie przerwę i udaje się na naradę. Sąd wynosi decyzję, na mocy której proces trwa dalej.

Sąd przysięgłych zostaje uformowany. Z dwunastu przysięgłych: 7 włościan, 2 mieszczan, 3 urzędników.

Po sprawdzeniu świadków i odebraniu od nich przysięgi—posiedzenie sądu zamknięto o godz. 10 wiecz.

Tak się skończył pierwszy dzień najsmutniejszego zapewne w tym stuleciu procesu.

Drugi dzień rozpraw sądowych.

O godz. 12 m. 20 sędzia-referent Jurkiewicz ukończył czytanie aktu oskarżenia.

Prezes (zwracając się do oskarżonego): Bejlis, czy pan przyznaje się do winy?

Bejlis: Nie, wasza ekscelencjo. Jestem dawny żołnierz i przez całe moje życie uczciwie pracowałem drogą prostą. Wydawałem cegłę i myślałem tylko o swoich dzieciach. Aresztowano mnie i oto już 26 miesięcy trzymają mnie w więzieniu, nie wiem za co.

Adw. Zarudnyj oświadcza sądowi, że straż konwojowa nie pozwala obrońcom porozumiewać się z oskarżonym na osobności. Adw. Zarudnyj w imieniu obrony prosi o przywrócenie mocy pogwałconemu prawu, a w razie odmowy o zapisanie tego do protokołu. Co do siebie osobście adw. Zarudnyj oświadcza, że nie umie prowadzić obrony, gdy nie posiada możliwości pomówienia z podsądnym w cztery oczy. (Bejlis w tem miejscu wybucha płaczem). Im bardziej są niewinni oskarżeni, tym większa zachodzi potrzeba pomówienia z nimi na osobności. Obrońca nie spełnił swego obowiązku, gdyby nie zaprotestował

przeciwko pogwałceniu jego praw najlegalniejszych, a kępowanie go pod tym względem jest nietylko pogwałceniem praw, ale pozbawienie go możności sumiennego spełnienia obowiązku obrony.

Adw. Karabezowski popiera oświadczenie adw. Zarudnyja.

Prokurator Wipper nie sprzeciwia się rozmowie obrońców z podśadnym na osobności, ale z warunkiem zastosowania się do przepisów o straży konwojowej i załogowej.

Prezes oświadcza, że sąd uda się w tej kwestji na naradę, przedtem jednak ogłosi regulamin posiedzeń sądowych. Otóż będą się one odbywały codziennie od g. 10 rano do g. 1 po poł., poczem nastąpi półgodzinna przerwa, następnie od g. 1 m. 30 do g. 5 m. 30 po południu; przerwa obiadowa trwać będzie do 9 wiecz., poczem posiedzenie trwać może nie dłużej niż do g. 10 m. 30 wieczorem.

Po krótkiej naradzie sąd wchodzi i prezes ogłasza, że powzięta została następująca

rezolucja

Prezes sądu może zezwalać obrońcom widywania się z oskarżonym na osobności w razie ostatecznej potrzeby po złożeniu przez obronę odpowiedniej deklaracji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa potrwa con najmniej dni 24.

Dziś przyjechał adw. przys. Maklakow, członek Dumy, który uzupełnił skład obrońców Bejlisa.

Rozpoczęto badanie świadków.

Protest.

PETERSBURG. W wyższych zakładach naukowych powzięte zostały uchwały, protestujące przeciwko wtrącaniu do sprawy, jako motywu zbrodni, morda rytualnego.

LWOW. W sprawie procesu o mord rytualny w Kijowie odbyło się wczoraj zgromadzenie protestujące przy obecności kilku tysięcy żydów.

Zebrańie zagał dr. Rosenfeld, referował dr. Ch. Żytlowski z Nowego Jorku; przemawiali pp. Stan, red. Laskownicki, poseł Breiter, poczem przyjęto rezolucję protestującą.

Następnie odczytano pismo protestujące hr. Marji Jehanne Wielopolskiej.

Przysięga rabinów.

BUDAPESZT. Siedemset rabinów z całej Europy pomiędzy nimi rabin z Konstantynopola, Adrianopola, Manchesteru i Belfastu z inlejatywy nadrabina węgierskiego Lewkowicza i rabina Meyera z Salonik, podpisało się pod przysięgą, że wśród żydów nie istnieje sekta, któraby uprawiała mord rytualny, oraz w religii żydowskiej niema takiego nakazu, któryby zalecał używanie krwi chrześcijańskiej do obrzędów religijnych.

Oświadczenie takie prześlane zostało do prezesa sądu kijowskiego, rozpatrującego sprawę Bejlisa.

AKT OSKARŻENIA.

Kto jest oskarżony i o co?

Mieszczanina z Wasilkowa, gubernji kijowskiej Menachila Mend a Bejlisa, lat 39 letniego, urząd publiczny oskarża o to, że po uprzednim porozumieniu się z osobami, których nie wykryto, z zamiarem z góry powziętym i z pobudek fanatyzmu religijnego a w celach rytualnych w d. 25 marca 1911 r. w Kijowie przy ulicy Jurkowskiej, na placach, należących do cegielni Zajciewa, schwytał bawiącego się tam z innymi dziećmi dwunastoletniego Andrzeja Juszczyńskiego i pociągnął go do cegielni gdzie niewykryci wspólnicy Bejlisa za jego zgodą i wiedzą, zwiąwszy ręce Juszczyńskiemu i zakławszy mu usta, zabili go. Zabójstwo to dokonane zostało przez zadanie ofierze ostrym narzędziem 47 ran na głowie, szyi i tułowi, przyczem przecięto żyłę męzgową, żyłę szyjną, tętnicę lewej skroni, jak również uszkodzono mózg wątrobę, nerkę prawą, płuca i serce a wszystkie te uszkodzenia połączone z wielkimi i długo trwającem męczarniami, spowodowały całkowity upływ krwi z ciała Juszczyńskiego.

Co znaleziono przy zabitym?

Trupa zamordowanego odkryto dopiero w dui ośm po zabójstwie, a znaleziono go w jednej z wielu pieczar na krańcach Kijowa. Miał on na sobie tylko koszulę, kaletony i jedną skarpetkę. W tejże pieczarze niedaleko ciała leżała druga skarpetka, czapka i kurtka. Pod nogami trupa widniał pas skórzany a nad głową jego we wgłębieniu pieczary znaleziono pięć zwiniętych kajetów. Na pasie i na kajetach mieściły się napisy: „Uczeń klasy wstępnej Andrzeja Juszczyński”, a na którymś kajecie wydrukowane było „Szkoła duchowna kijowsko-zofijska”. W

całej pieczarze nie było żadnych śladów krwi.

Zabity był dwunastoletnim przedślubnym synem mieszczanki Aleksandry Prychodkowej, z domu Juszczyńskiej. Uczestował on do klasy wstępnej szkoły duchownej. (d. o. n.)

To i owo.

„Bez maski“.

Pod tym tytułem feljetonista „Dziennika Kijowskiego”, pod pseudonimem: Czarny Jegomość, ogłasza następujące uwagi:

„Bejlis na stole! Wyobrażam sobie myśliwską niecierpliwość pp. Szmakowych i Zamysłowskich. Tuż—tuż... Prawie w sieci, prawie w wylocie doskonale przyszykowanej flinty!... Jaki będzie rezultat tej niecierpliwości nie wiem i sędzę, że pochylony nad Bejlisowym stołem cały personel operacyjny także tego nie wie.

To wiem tylko, że po zapoznaniu się z historją sprawy centrum zainteresowania ogniskuje się nie na poszukiwaniu nagiej prawdy, a na gorączkowym szukaniu wyjścia z tego labiryntu procesualnego, który nabudowała zbytnia gorliwość i oskarżycieli, i obrońców.

W takim galimatiasie główny sens rzeczy zawsze się zatracaa... A usunięta przez „szczegóły” i zamordowana przez zbyt gorliwe „dopomagania” Prawda ma prawo utyskiwać:

— Znanadto się staralil...
Czarny Jegomość.

Ostatnia poczta.

Wypadek w kopalni.

ASTRACHAN. W osadzie podmiejskiej Solauka, w kopalni rudy Storożewa, zawalił się strop, który przygłócił 25 robotników. Wydobyto 5 trupów i 8 ciężko poranionych, 2 robotników nie odzyskano, resztę ocalono.

Rzeczpospolita chińska.

LONDYN. Według depesz z Pekinu, wybór Juanszika na prezydenta rzeczypospolitej chińskiej powitany został sympatycznie przez cudzoziemców, zamieszkaujących Chinę, oraz przez reprezentantów państw europejskich. Juanszika jest jedyną osobistością, gwarantującą powagę władzy. Mimo to, ze względu na rozprężenie panujące na prowincji, zwłaszcza na południu, gdzie grasują bandy rozbójników i na nastroj w całym państwie, zadanie, jakie ma przed sobą Juanszika, jest ciężkie do spełnienia.

Wobec tego, że wszystkie mocarstwa europejskie uznały rzeczpospolitą chińską, przeto podczas uroczystego wprowadzenia nowoobranego prezydenta do pałacu rządowego, obecni będą przedstawiciele wszystkich mocarstw.

Turecja i Bułgaria.

SOFJA. Objęcie terytorjów, przyznanych Bułgarii traktatem bukareszteńskim przez władze bułgarskie, nastąpi nie wczesniej, aż wyjaśniony będzie stan układów pokojowych pomiędzy Turcją i Grecją. Politycy bułgarscy są zdania, że Turcja, w razie wojny z Grecją, zwycięży z łatwością greków, a wówczas Bułgaria, upatrzwszy odpowiednią chwilę, rozprawi się z Grecją i Serbią.

O stanowisko Rumunji w razie trzeciej wojny bałkańskiej, Bułgaria się nie obawia. Rumunji chodzi bowiem o utrzymanie dobrych stosunków z Turcją i dla tego w razie wojny, zachowa neutralność.

Przed sądem.

SOFJA. Przed tutejszym sądem wojennym rozpoczął się proces przeciw pułkownikowi Petewowi, oskarżonemu o to, że podczas ostatniej wojny z grekami opuścił samowolnie swe stanowisko, jako komendant pułku.

Niemcy w Turcji.

WIEN. „Neue Wiener Zig.” donosi z Berlina, że rząd niemiecki nosi się z myślą założenia trzech wyższych zakładów naukowych w Turcji. Turecka komisja oświatowa udzieli Niemcom koncesji na zakłady powyższe dla tego, iż doszła do przekonania, że najdokładniejsze wiadomości naukowe czerpać można tylko ze źródeł niemieckich.

Cholera.

ODESA. Zaszło tu kilka nowych wypadków cholery, z których prawie wszystkie były śmiertelne.

BUKARESZT. Na cholere zapadło do ychczas 1788 osób.

Telegramy.

Telegramy ag. W. A. T. i własne z d. 8/11).

Dymisja Bieleckiego.

PETERSBURG. Dzienniki wieczorne donoszą, iż minister spraw wewnętrznych Maklakow, postanowił postarać się o dymisję dyrektora policji, Bieleckiego. Dymisja umotywowana jest podobno tem, że wzrastająca fala bezrobocia wymaga działacza energicznego, a warunkom tym Bieleckij nie odpowiada.

Połączenie telefoniczne.

PETERSBURG. Preliminarz poczt i telegrafów przewiduje połączenie telefoniczne Warszawy z Petersburgiem w roku przyszłym.

Połączenie telefoniczne Warszawy z Żyrardowem, Sosnowcem, Płońskiem i otaczającymi Warszawę lotniskami ma nastąpić prędzej.

Porazka albańczyków.

WIEN. Z Białogrodu donoszą: według serbskich doniesień urzędowych, walki pod Djakowicą zakończyły się zupełną porażką albańczyków.

Serbowie zostali zastakowani przez oddział albański, liczący około 6,000 ludzi, jednakże ogień działowy i karabiny maszynowe zmusiły przeciwników do odwrotu.

Serbowie, ścigając przeciwnika, odczynili częste nieukładajcych albańczyków ze wszystkich stron, a potem wycięli ich, nie dając pardonu. Wielu albańczyków utonęło w rzece Drinie.

Równocześnie oddziały ochotnicze, złożone z bułgarów macedońskich, które przeszły na terytorjum serbskie, zostały zupełnie zniszczone.

Min. Zaleski ustępuje.

WIEN. Minister skarbu Zaleski otrzymał urlop nieograniczony z powodu choroby serca. Czynności urzędowe sprawował będzie za niego szef sekcji baron Engel.

Mobilizacja Serbji.

WIEN. „Wiener allgemeine Zig.” donosi z Białogrodu, że armja serbska zostaje pociągnięta do mobilizacji.

Ces. Wilhelm i Juanszika.

BERLIN. Z powodu wyboru Juanszika na prezydenta rzeczypospolitej chińskiej, nastąpiła wymiana depesz pomiędzy nim i ces. Wilhelmem.

Ces. Wilhelm podróżuje.

BERLIN. Z kół dworskich dochodzi wiadomość o powziętem postanowieniu, że ces. Wilhelm 21 b. m. odwiedzi ces. Franciszka Józefa w Schoenbrunnie.

Znowu mówią...

PETERSBURG. W kołach poselskich mówią, że wkrótce po przybyciu Koła do Petersburga postowie polscy złożą pełnomocnictwa.

Zelimchan.

WŁADYKAUKAZ. Oficer pułku dagestańskiego zabił słynnego rozbójnika Zelimchana.

Regent bawarski królem.

WIEN. Z Monachium donoszą, że proklamowanie obecnego regenta królem bawarskim nastąpić ma w najbliższym czasie.

Choroba Katsury.

LONDYN. Z Tokio telegrafują: wybitny mąż stanu japoński, Katsura, chory gd dłuższego czasu na raka, dotknięty został wczoraj atakiem apoplektycznym i „jest umierający.”

Aresztowanie spiskowców.

WIEN. Z Poli telegrafują: uwięziono tu 14 młodzieńców, podejrzanych o udział w zamachu na pałac gubernatora w Rjece (Fiume).

Kramarz wybrany.

PRAGA. Poseł Kramarz wybrany został ponownie na prezesa stronnictwa młodocześniekiego.

Poincaré w Hiszpanji.

PARYŻ. Paryska prasa dzisiejsza, zamieszczając treść toastów, zamienionych przez króla Alfonsa i prezydenta Poincarégo w Madrycie, podkreśla ich ton serdeczny, będący dowodem zbliżenia obudwu rządów i narodów.

Akademia rosyjska.

MEDJOLAN. Z Rzymu donoszą, że rząd rosyjski postanowił utworzyć tam akademię klasyczną, na wzór akademji francuskiej „Villa Medici”. Wykonaniem tego planu zajmuje się ambasador rosyjski przy Kwirynale, który poszukuje odpowiedniego miejsca pod akademią.

Nie będzie mobilizacji.

BUKARESZT. Prasa rumuńska zaprzecza wiadomościom, jakoby Rumunja miała mobilizować swoje wojska.

Pożyczka.

BIAŁOGROD. Grupa finansistów paryskich udzieliła Serbji 260,000,000 franków pożyczki.

Otwarcie kanału.

NOWY JORK. Dziś o godzinie 8-ej po południu nastąpi otwarcie kanału panamskiego w obecności Wilsona, przedstawicieli obcych państw i wielu dostojników.

Skazanie szpiega.

STOKHOLM. Norweski kapitan Sagen skazany został za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa na trzy miesiące więzienia.

Powódź.

BARCELONA. Miasto i okolice nawiedziła straszna powódź. Kilka domów runęło. Pola i ogrody, a także niektóre ulice zalane. Straty olbrzymie.

Strajk tramwajowy.

MOSKWA. Pracownicy tramwajowi przystąpili do pracy. Ruch powoli zostaje przywracany.

Socjaliści—radnym.

KRAKOW. Do rady miasta Krakowa wszedł socjalista, dr. Drobner.

Na pograniczu francusko-niemieckim.

PARYŻ. Rząd francuski za pośrednictwem prosy stołecznej zaprzecza wiadomościom, jakoby oddział żołnierzy niemieckich pod dowódctwem oficera przekroczył granicę francuską i czynił pomiary strategiczne. Śledztwo wykazało, że asumpt do takich pogłosek dał fakt przekroczenia przez jednego oficera niemieckiego granicy przez pomyłkę.

Walki na wyspie Samos.

KONSTANTYNOPOL. Na wyspie Samos wybuchnęło powstanie i rozruchy. Walczą dwie partie, z których jedna stoi po stronie Turcji, druga zaś pragnie rządów greckich. Podczas krwawych utarczek zabito gubernatora wyspy. Walki trwają.

Królewski gość republikanina.

MADRYT. Wczoraj podczas przejazdu króla Alfonsa i Poincarégo potknął się koń pod jednym z gwarancji, tawarzyszących pojazdowi, skutkiem czego żołnierz spadł i odniósł potłuczenia. Poincaré wyraził żołnierzowi współczucie i dał mu 3000 franków. Czyn ten zdobył prezydentowi niezwykłą popularność. Zgromadzona publiczność urządziła mu entuzjastyczną owację.

Konfiskata „Śmiechu“.

Z polecenia p. inspektora do spraw prasowych Nr. 42 tygodnika humorystycznego „Śmiech” został skonfiskowany.

Ze świata.

(—) **Überwanie się chmury**
Miasto Rome w Alasce (Ameryka północna) zburzone zostało prawie doszczętnie z powodu oberwania się chmury. Pięćset domów, wszystko przeważnie budynki z drzewa i podobne do barak, zarwało się, innym grozi los podobny.

Ludność w popłochu nciekła na pobliskie wzgórce. Ulice całkiem są zalane, a cała okolica zupełnie jest odcięta od świata. Komunikacja odbywa się przy pomocy łodzi i parowców.

Żywność podróżowała tak bardzo że na przykład za fant chleba płaci się 5 dolarów. Szkody obliczają na 6 milionów marek.

Miasto Rome stynne było z pokładów złota, znajdujących się w tej okolicy. Powstało w r. 1900, gdy znaleziono tam wiele złota. Ludność wynosiła około 20,000 osób.

LOTERJA.

Dzisiaj w drugim dniu ciągnięcia 3-iej klasy 201 loterii klasycznej Królestwa Polskiego wyszły następujące główne wygrane:

- 10000 — 7026.
- 1000 — 15975.
- 500 — 802.
- 200 — 2616, 3361, 13985, 14212, 15990.

7) **Przedruk wzbroniony.**

PAWEŁ DERYNG.

Szlakiem bandytów - „mścicieli”

Powieść współczesna.

— Tak, można kupić, i to nie drogo. Jest okazja.

— No, to kupcie. Ja pieniędzy nie żaluję, tylko oświadczenie nie chcę dawać broń... He trzeba?...

Nastąpiła długa pauza. Edward oddechował głęboko, starając się jaknajprędzej i najdokładniej obliczyć w duchu koszty i szanse...

— Da pan czterdzieści rubli... i pięć — dodał błyskawicznie prędko.

Arnold wyciągnął portfel z kieszeni i zaczął odliczać pięciorublowki.

— Dam tymczasem 30, wystarczy! Co się tyczy wynagrodzenia, to pozostaw to mnie. Umieję być hojnym. Prawda, Józek?

Edward spojrzał pogardliwie na renowującego hojnością panicza, a Józek zapłonął ze wstydu i upokorzenia.

Pali...

Okryty długą peleryną, Edward wracał z ul. Miłsza, ściskając mocno dłoń

jakiś twardy a zimny przedmiot w prawej kieszeni.

Biegł żwawym krokiem, niespokojnie rozglądając się dokoła i wpatrując się przenikliwie w twarze przechodniów.

Przy zbiegu ulicy Zakątnej i Benedykta zauważył stojkowego. Przeszedł blisko koło niego, tuż-tuż, niemal ocierając się o jego szynel i czelnie spojrzął mu prosto w oczy, ironicznie i wyzywająco uśmiechając się.

Strażnik wzruszył ramionami i odwrócił się od niego.

Z tryumfującą miną Edward poszedł dalej.

Czuł, że przedmiot, troskliwie ukryty w kieszeni spodni, zaczyna się rozgrzewać i palić mu rękę, która go przytrzymywał.

Wszedł do jakiejś bramy, wyjął brauning i po raz już bodaj dziesiąty zaczął mu się bacznie przyglądać.

Zastanowiło Edwarda, że brauning jest tak ciężki, tak niezwykle ciężki...

I taki czarny...

Sądził, że znajdzie w nim dobrego, czulego przyjaciela, powiernika, z którym odtąd los będzie dzielił, może srogi i ciężki...

Lecz brauning nie okazywał żadnych skłonności do pieszczoł i zwierzeń... Był przejmująco zimny, mroził powagą i mądrością, ciążył ku ziemi.

Edwardowi zrobiło się smutno; miał dziwnie nieprzyjemne wrażenie rozczarowania.

Odczuł potrzebę przejednania tego zimnego przyjaciela.

— Trzeba wypróbować! Raz, raz jeden — wystrzelić! Gdzieś w polu lub w

lesie. Usłyszeć huk i odgłos jego strzału...

Schował bezduszną broń do kieszeni i skierował się przez ulicę Benedykta ku zagajnikowi kolejowemu.

I znowu brauning parzył jego rękę, znowu uczył Edward, że w tem żelazie coś się rusza, co się rwie, coś szykuje się do wybuchu...

Namacał cyngiel.

O, niełatwa będzie sprawa! Cyngiel odporny, nieruchomy, jakoś dziwnie wyprężony i twardy.

Po chwili Edward znalazł się na niewielkiej polanie, pokrytej kępą wysmukłych, suchych drzew. Dookoła — pustki. Nie widać nigdzie ani jednej żywej duszy.

Edward wyjął znowu brauning z kieszeni, zaczął ważyć go w rękę, zajrzał w lufę, w której ścisnięta, jakby kleszczami, siedziała kula, wyciągnął rękę, wymierzył, wziął jakieś drzewo na cel, przycisnął cyngiel...

Niel

Edward zadrzał. Zbladł, jak kreda. Siły go nagle opuściły. Ręka opadła. Ogarnął go lek niezwykły. Była chwila, że wahał się, czy cisnąć przekłętą, dumną broń i uciec... uciec jak najdalej.

Lecz — niel

Z tak wielką trudnością zdobyty, gorąco upragniony od tak dawna „Bronek” musi się ugiąć, musi się poddać, musi się pogodzić z losem...

— Nauczę cię posłuszeństwa Tyś — mój, a nie ja — twój! Ja tobą będę rządził, a nie ty — mój! Przekonam cię o tem zaraz!

I znowu Edward wznosił broń do

góry, nacisnął kurek palcem, dwoma palcami — — —

Uczuł bolesny kurek w całym ręku, we wszystkich palcach, kościach, ścięgnach i żyłach.

Aż po łokieć — po ramię!

— A — choroba ciężka z tem draństwem! — zgrzytnął zębami.

Łzy przesłoniły mu oczy.

Wziął brauning w lewą rękę, cisnął na ziemię i począł przecierać sobie ręce.

— To — ładna historia! Nie mogę! No — nie mogę! Nie będę przecież kuli językiem z tej paszczy wyciągał! To tak mi idzie teraz, a co będzie, gdy wyniknie potrzeba strzelania do człowieka, do dwóch, do trzech — do całego tłumu?

Łzy pociekły ciurkiem po zbiedzonych twarzach.

— Inni strzelają raz po raz, z dwóch brauningów naraz — do również dobrze uzbrojonych ludzi...

Ach, trzeba by, żeby to ktoś widział: Józek, He!.. He!.. He!.. A to bym się ubrał! Na oczy im nie mógłbym się więcej pokazać!

Edward trwożliwie rozejrzał się dokoła. Na szczęście nie było nikogo.

Zawstydzony i zgnębiony otarł łzy z oczu, nosa i policzków, zagryzł wargi, schował broń do kieszeni i powłókł się z powrotem do miasta.

Czuł się strasznie nieszczęśliwym. Stracił wiarę do samego siebie. Widział się godnym najgłębszej pogardy i litości.

— Palnąłbym sobie teraz w łeb, gdybym...

(d. c. n.)

Sensacyjna sprawa w Baku.

Na sprawie Dadianiego 7-ju świadków obrony stwierdza, że w tym czasie, kiedy był zabity Dadeszkelian, Cincadze pracował w lesie. Na zapytanie Otara Dadeszkelianiego, syn księżny, student Tenhiz, mówi, że kiedy Dadianiego przeprowadzono na odwach we Władykaukazie, matka jego mieszkała w tem mieście.

Na zapytanie Otara, gdzie mieszkała matka po przeprowadzeniu Dadianiego do Baku, Tenhiz traci przytomność. Odczytano list skazanego na ciężkie roboty Chondia, w którym prosi Tenhiza o zawiadomienie Otara, że nie będzie zeznawał w sądzie przeciwko Dadianiemu, o którym on za namową Otara zeznawał kłamliwie podczas badania pierwszostkowego.

Skoro Tenhiz oprzytomniał, zaczęło go znów badać. Zeznaje on że, kiedy był w pokoju dla świadków w sądzie okręgowym we Władykaukazie, podszedł do niego Chondia i powiedział, że nie może dalej zeznawać kłamliwie przeciwko Dadianiemu. Otar zaprzecza temu i mówi, że Chondia w sądzie

okręgowym prosił go o przebaczenie, oświadczywszy, że wyrządził podłość, napisawszy list do syna księżny. Otar komunikuje, że w redagowaniu listu brali udział obrońcy adwokaci przysięgli Essen i Pagawa. Wymienieni adwokaci zeskakują z miejsc, wołając: „To kłamstwo!” — i proszą o zaprotokółowanie zeznania Otara. Prośbę tę uwzględniono.

Odczytano zeznanie nieobecnego świadka Eristowowej, siostry stryjecznej wdowy po Dadeszkelianim. Zeznała ona, że zabójstwa dokonano za namową Dadianiego, który odgrażał się zmarłemu. Zabity w r. z. komisarz Nemsadze w z. znanu swem powiedział: „Udało mi się przez zawiązanie stosunków dowiedzieć się od Nachidzego, że Dadeszkelianiego zabito z jego rewolweru z polecenia Dadianiego za 500 rb. Zabójcą był krewny doktora Triandafilidisa Cincadze, którego aresztowano. Naczelnikowi powiatowemu Cincadze powiedział: „Wynajęli mnie ludzie Dadianiego do zabicia Dadeszkelianiego, którego żona była w stosunkach z Dadianim.”

Samobójstwo ucznia.

Pisma lwowskie donoszą:

Onegdaj, o godz. 1 w południe, uczniom klasy 8 gimnazjum III-go, wychodzącym już do domu, doręczył woźny trzy listy od kolegi ich Izzydora Hausmanna, który zawiadania ich, że odbiera sobie życie w parku Kilińskiego.

Uczniowie natychmiast udali się do parku na poszukiwania i znaleźli w ruinach zameczku leżącego bezprzytomnie z przestrzeloną skronią koleję, obok zaś rewolwer z wystrzelonym nabojem.

Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego przewiozło bezprzytomnego do szpitala powozowego.

W listach do kolegów sporządził desperat rodzaj spowiedzi, że żył za szeroko i lekkomyślnie i tyle nagrzęszył, iż mając poczucie honoru, musi się zastrzelić.

Czytajcie „ŚMIECH“!

Poszukuję posady inkasenta, agenta lub magazyniera.

Przyjmę przedstawicielstwo w branży kolonialnej, tabaczej lub żelaznej. Duże doświadczenie! Rutyna handlowa!

Oferty sub „Handlowiec” w admin. „N. Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd № 1. 254—6



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszystkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wargi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Gdzie można się ubrać tanio i elegancko?

W świeżo otworzonym magazynie

N. SZMAJEWICZA

przy ul. Piotrkowskiej № 126 (róg Nawrot),

gdzie są na składzie ostatnie nowości jako to: palta angielskie najnowsze wyrobu (Szwatów) od najskromniejszych do najelegantszych, kostjomy, spodniczki, palta pluszowe, po bajecznie tanich cenach, ponieważ właściciel jest sam fachowcem i wszystko pod jego własnym kierunkiem się robi, to też wykończenie jest staranne, a ceny przystępne.

Prosimy się przekonać. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1 — 2 pp.
Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.
Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu Badanie mamek. Perada 50 kop

Gry o mistrzostwo Piłki nożnej.

Niedziela, 12 października

Klub Sportowy „Victoria”

Wodna 4, początek o godz. 9 1/2 przed południem.

Tow. Sport. „Union” - T.M.R.F.W.

Średnia 124, początek o godz. 3 po południu. 1900—2

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów
Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka
w Łodzi, Widzewska 104.
Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 700—0 53

Abiturjent

7-io klasowej szkoły handlowej udziela korepetycji i przygotowuje do wszystkich klas handlowych szkół. Oferty w Adm. sub. „K.”

Potrzebny chłopiec

starszy do Administracji. Zgłaszać się do „Nowej Gazety Łódzkiej” — Przejazd 1.



Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1913 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelarii Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notariuszami, a mianowicie:

1. pod nr. 35 przy ul. Św. Jakóba, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15000; od której zaległość wynosi rb. 578, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3000; licytacja rozpocznie się od summy rb. 22500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 stycznia 1914 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

2. pod nr. 321ma. przy ul. Ekaterynburskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16900; od której zaległość wynosi rb. 1044 kop. 88, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3380; licytacja rozpocznie się od summy rb. 37500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 stycznia 1914 roku przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

3. pod nr. 321za. przy ul. Cmentarnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25000; od której zaległość wynosi rb. 1652 kop. 67, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5000; licytacja rozpocznie się od summy rb. 37500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 stycznia 1914 r. przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

4. pod nr. 321zb. przy ul. Cmentarnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28700; od której zaległość wynosi rb. 1412 kop. 66, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5740; licytacja rozpocznie się od summy rb. 43050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 stycznia 1914 r. przed notariuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

5. pod nr. 321zc. przy ul. Cmentarnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19000; od której zaległość wynosi rb. 1104 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3800; licytacja rozpocznie się od summy rb. 26500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 stycznia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

6. pod nr. 337ed. przy ul. Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11000; od której zaległość wynosi rb. 631 kop. 98, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2200; licytacja rozpocznie się od summy rb. 16500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

7. pod nr. 721i. przy ulicy Św. Karola, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22000; od której zaległość wynosi rb. 1473 kop. 34, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4400; licytacja rozpocznie się od summy rb. 33000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

8. pod nr. 792m przy ulicy Luizy, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5500, od której zaległość wynosi rb. 366 kop. 64 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1100, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8250, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Józefem Żyźniewskim.

9. pod nr. 795d przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18000, od której zaległość wynosi rb. 886 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające [wynosi rb. 3600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 27000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

10. pod nr. 803e przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 30000, od której zaległość wynosi rb. 1706 kop. — vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 45000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

11. pod nr. 805e przy ulicy Andrzeja i Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 30000, od której zaległość wynosi rb. 1608, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 45000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

12. pod nr. 821¹. przy ulicy Miłsza i Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14600, od której zaległość wynosi rb. 575 kop. 96, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2920, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21900, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 stycznia 1914 r. przed notariuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

13. pod nr. 828 przy ulicy Wólczńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10000; od której zaległość wynosi rb. 482, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2000; licytacja rozpocznie się od summy rb. 15000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 stycznia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

14. pod nr. 843F przy ulicy Karola, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9000; od której zaległość wynosi rb. 587 kop. 70, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1800; licytacja rozpocznie się od summy rb. 13500; termin sprzedaży wyznaczono dzień 9/22 stycznia 1914 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.

15. pod nr. 946a przy ul. Wysokiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19300; od której zaległość wynosi rb. 1288 kop. 84, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3860; licytacja rozpocznie się od summy rb. 28950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 stycznia 1914 r. przed notariuszem Włodzimierzem Rościńskim.

16. pod nr. 1060a przy ulicy Kruczej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12000 od której zaległość wynosi rb. 586 kop. 17 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2400 licytacja rozpocznie się od summy rb. 18000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 stycznia 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

17. pod № 1104a przy ulicy Zagajnikowej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7200; od której zaległość wynosi rb. 457 kop. 92 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1440; licytacja rozpocznie się od summy rb. 10800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 stycznia 1914 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

18. pod № 1104b przy ulicy Zagajnikowej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7100; od której zaległość wynosi rb. 451 kop. 58, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1420; licytacja rozpocznie się od summy rb. 10650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 stycznia 1914 r. przed notariuszem Konstantym Magilnickim.

19. pod № 1349b przy ulicy Mikołajewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19000; od której zaległość wynosi rb. 754 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3890; licytacja rozpocznie się od summy rb. 28500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.

20. pod № 1408a. przy ulicy Wschodniej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 34000; od której zaległość wynosi rb. 2094 kop. 31 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6800; licytacja rozpocznie się od summy rb. 51000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

21. pod № 1416a przy ulicy Wschodniej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24000; od której zaległość wynosi rb. 1269 kop. 90 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4800; licytacja rozpocznie się od summy rb. 36000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

22. pod № 1419b przy ulicy Kamiennej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8200; od której zaległość wynosi rb. 515 kop. 64 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1640; licytacja rozpocznie się od summy rb. 12300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

23. pod № 1419E przy ulicy Kamiennej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19000; od której zaległość wynosi rb. 826 kop. 46 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3940; licytacja rozpocznie się od summy rb. 29550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Józefem Żyźniewskim.

24. pod nr. 1523 przy ul. Nowocegielubianej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 26000; od której zaległość wynosi rb. 1713 kop. 52 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5200; licytacja rozpocznie się od summy rb. 39000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

25. pod nr. 1750 przy ulicy Leszno obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8100; od której zaległość wynosi rb. 570 kop. 24 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1620; licytacja rozpocznie się od summy rb. 12150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 stycznia 1914 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 17/30 Września 1913 roku.

№ 6502

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 6 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. M. PAPIERNY

Akuszerka i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz.
Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Południowa 23. Telef. 16-85.
1766-0

Dr. L. Klaczk

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów (kol-metyka lekarska) weneryczne, moczopięciowe i niemocy piciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”-914 (wśródżynie). Leczenie elektrycznością, elektrolyza (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp.
panie od 5—8 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Powrócił

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł.
w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84.

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy-kry), wydzielin dróg moczopięciowych, wody, mleka i t. d

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerka i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 5—7 po południu.
W niedziele od 11—1 po poł. 1492

Ogłoszenia drobne.

Chcę pożyczyc sobie 1000 rb. m. l-y numer hypoteki. Pośrednictwo niewykluczone. Oferty pod „A 1000” w Administracji „N. Gazety Łódzkiej” Przejazd № 1. 2309

Dobrze prosperujący sklep kolonialny z powodu przeprowadzki do sprzedania. Nawrot 42. 2512

Franciszek Narożny zgubił paszport wydany z gm. Radziejewice, pow. Błoskiego, gub. warszawskiej. 2811-3-1

Kasjerka z kancją rb. 250 potrzebna zaraz, warunki dobre. Oferty przyjmuj N. Gazeta Łódzka pod literami „S. K.” 2310-2-1

Obiady smaczne, zdrowe, tanie. Benedykta 10 m. 2. 6-1

Potrzebny jest praktykant do dużej fabryki w Zgierzu. Może zarobić tygodniowo od 1 rb. 50 kop. do 2 rb. Zgłaszać się do Administracji „Nowej Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd № 1. 2302-5-1

Zdolni składacze introligatorscy poszukują zajęcia. Wiadomość w Administracji ul. Przejazd № 1, 2301-3-1

Redaktor: Anna Grodek.

Łódzka Fabryka Wyrobów Metalowych

Pańska № 74. Telefon 377.

Fabryka maszyn farbiarskich, gięcie i krójanie wszelkiego rodzaju blach do 15^m grubości, jakoteż roboty w zakres ślusarstwa, tokarstwa, heblarstwa i kolarstwa wchodzące. 1726-52

Wydawca: Jan Grodek.

Biuro pracy
przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych m. Łodzi,
Spacerowa 21, II piętro.
poleca wykwalifikowanych buchalterów, korespondentów i innych pracowników handlowych. 1886-26-1

W Łódzki Jana Grodek, Widzewska № 106a.